

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 14 i 15 kwietnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 89 (3991) Wyd. A

Nakład 76.944

## Życzymy owocnych obrad

### Dziś w Rzeszowie rozpoczyna się III Wojewódzka Konferencja ZMS

W dniu dzisiejszym w Domu Kolarza przy placu Zwycięstwa w Rzeszowie rozpoczyna się dwudniowe obrady III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Związku Młodzieży Socjalistycznej. Uczestniczyć w nich będzie 185 delegatów oraz kilkudziesięciu zaproszonych gości. Swoje udział w obradach zapowiedzieli — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek, sekretarz KC ZMS Stanisław Kociołek, przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych i in.

W programie obrad konferencji przewiduje się wygłoszenie referatu problemowego o postawie ideowo - politycznej członków ZMS w szkole oraz referatu o problemach kształcenia i doskonalenia młodzieży robotniczej.

Rzecz sroczniła, referaty te nie wyczerpią w całości tematu obrad. III Wojewódzka Konferencja ZMS rozpoczyna się w momencie, kiedy przed organizacją stoją poważne zadania w realizacji drugiego roku 5-letniej i kontynuowania sztafety „Młodzież 5-letniej”.

Oszczędność surowców, zwiększenie wydajności pracy — oto temat dnia dla młodzieży ZMS-owskiej zatrudnionej w produkcji.

W roku bieżącym ZMS organizuje wiele imprez w związku z 20-leciem powstania Polskiej Partii Robotniczej i 40-leciem Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Liczne ZMS-owskie zespoły artystyczne czeka Ogólnopolski Festiwal Kulturowy Młodzieży Pracującej Miast i Wsi — dwuletnia impreza organizowana w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, impreza, która winna się stać przeglądem dorobku młodzieży w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej.

Delegaci ocenią dotychczasową pracę rzeszowskiej organizacji ZMS i wytyczą nowe kierunki pracy na przyszłość. Problematyka obrad będzie niewątpliwie niezwykle urozmaicona, a wystąpienia na pewno rzeczowe i twórcze.

Delegatom na III Wojewódzka Konferencję ZMS w Rzeszowie, życzymy owocnych obrad.



WARSZAWA

Aleje Jerozolimskie — jeździą z najruchliwszych arterii śródmieścia.

CAF — fot. Uchymiak

## Na cześć 1 Maja

Załoga budowy zapory wodnej w Solinie przyspieszy oddanie do użytku niektórych obiektów — „Naftobudowa” z Glinika Mariampolskiego szybciej ukończy budowę „Petrolatum”.

Wśród najświeższych meldunków o podjętych czynach produkcyjnych dla uczczenia święta ludzi pracy 1 Maja, na czoło wybija się zobowiązania załogi pracującej przy budowie zapory wodnej dla elektrowni w Solinie. Postanowiła ona m. in. wykonać roboty betonowe przy budowie tunelu do dnia 15 maja br. a także wybudować ponadplanowo betony podpór (927 m sześć.) do dnia 20 maja br. o wartości 640 tys. złotych.

Załoga Zakładu Prefabrykacji Betonów zobowiązała się wykonać wszystkie roboty budowlane, uzależniające rozpoczęcie robót montażowych na 30 dni przed terminem. Wartość tych robót wyniesie 265 tys. złotych. Robotnicy zatrudnieni przy budowie bazy sprzętu zobowiązali się przyspieszyć wykonanie robót w budynku „B” co pozwoli na oddanie obiektu o 10 dni wcześniej.

Zobowiązania produkcyjne podjęły wszystkie oddziały i sekcje, a ich ogólna wartość wynosi ponad milion złotych.

Zobowiązania naftowców Zakładu Eksploatacji w Sannoku zmierzają do wydobycia gazu ziemnego w 104 proc. i wyprodukowania ponad plan kwietnia br. 50 ton gazoliny o wartości 125 tys. złotych.

Dębicka Fabryka Farb i Lakierów przyspieszy plan produkcyjny w I półroczu br. dając ponadplanową produkcję wartości 2.100 tys. złotych.

Załoga Przedsiębiorstwa „Naftobudowa” w Gliniku Mariampolskim postanowiła oddać do użytku budowany przez nią obiekt „Petrolatum” już w dniu 30 kwietnia br., tj. o 2 miesiące przed terminem. Umożliwi to przyspieszenie państwu dodatkowych produktów wartości 500 tys. złotych.

Do czynu 1-majowego włączyli się również pracownicy służby zdrowia. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego w Rzeszowie rzucił hasło przebadania w czynie społecznym wszystkich pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin. (S)

## Faszyści francuscy przegrupowują siły

Salan „dekretuje aresztowanie prezydenta i członków rządu” Bidault: „Referendum z 8 kwietnia jest aktem nielegalnym” — „Wystarczy garstka ludzi, by ocalić ojczyznę”

PARYŻ

Korespondent PAP red. J. Gerhard pisze:

Redakcja dzienników paryskich, budzież akredytowanych we Francji korespondenci zagraniczni, otrzymali drogą pocztową dwa dokumenty, odbite na ręcznym powielaczu. Jeden, bez żadnego nagłówka, nosi podpis „Georges Bidault”, drugi jest „dyrektywą” eks-generała Salana. Oba włożone do jednej koperty. Na czterech stronach tekst. W dwunastu artykułach Salan zawiadamia, że utworzył w Algierii „tymczasowe władze centralne pod nazwą komisja rządu i obrony narodowej”, w metropolii zaś — „krajową radę ruchu oporu”, będącą organem owej „komisji”. Przywódca OAS z właściwym sobie tupetem, w którym brak realizmu miesza się z niewiarygodną wręcz megalomanią, komunikuje, iż „kilku zdrajców zostało eliminowanych”, oznajmia pozabawienie władzy prezydenta Republiki, członków

rządu i ich współpracowników oraz „dekretuje ich aresztowanie”.

Były premier i znany rekin ultraradyczny Georges Bidault oświadcza w swoim dokumencie, że „referendum z 8 kwietnia jest aktem nielegalnym, antykonstytucyjnym i na zawsze pozbawionym znaczenia”. Autor tej osobliwej enuncjacji dodaje następnie z całą powagą, że „teraz, podobnie jak za czasów ruchu oporu podczas okupacji, wystarczy garstka ludzi, aby ocalić ojczyznę”, oraz, że „to, co uczynił szef państwa, jest sprzeczne z tym, o co walczyli członkowie ruchu oporu podczas wojny”.

Pod „aktem” widnieje podpis: „Za krajową radę ruchu oporu w metropolii — Georges Bidault”.

Dziennikarze, którzy udali się do domu b. premiera w Paryżu, aby bezpośrednio z jego ust dowiedzieć się o co idzie, skonstatowali, że Bidaulta nie ma w mieszkaniu. Dozorca, sekretarka i kierow-

ca oświadczyli przedstawicielom prasy, że ich chlebodawca znikł przed kilkunastu dniami wraz ze swą żoną i odtąd już się nie pojawił.

Tak więc Bidault doszłusował do Salana. Dotychczas popierał go w słowie z trybuny parlamentu i w piśmie oraz w rozmaitych enuncjacjach. Teraz przeszedł widocznie do praktycznego działania. Jeżeli wziąć pod uwagę rzeczywistą sytuację OAS, wszystko to można uznać za

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Europejska wschodnią i północną Atlantyk zajmują wyższe baryczne. Pozostały obszar Europy znajduje się pod wpływem niżów barycznych z osrodkami nad północną Szwecją i Norwegią.

Prognoza pogody: Chmurno z rozporządzeniami. Okresami przelotne opady. Temperatura najwyższa dniem ok. 8 st. C., najniższa nocą ok. 5 st. C. W nocy i rano zamglenia, miejscami mgły. Wiatry umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie. Orientacyjna pogoda na niedzieli: bez większych zmian.

## W Algierii wzrasta się terror OAS

### W Oranie — walki uliczne

PARYŻ

W czwartek w godzinach wieczornych w Oranie wybuchły walki uliczne między francuskimi siłami bezpieczeństwa i bojówkami OAS. Do starcia doszło po zaatakowaniu przez grupę osowców samochodu wiozącego oddział policji porządkowej. Jeden policjant został zabity, a kilku rannych.

Po niespodziewanym ataku OAS, do akcji przystąpiły siły bezpieczeństwa, uzbrojone w karabiny maszynowe. W pół godziny później, ultrasi zajęły stanowiska wokół placu Zwycięstw. W tym czasie siły bezpieczeństwa pod osłoną samochodów pancernych zajęły pozycje wzdłuż wybrzeża. Między obu stronami wybuchła zacięta strzelanina. Kiedy na plac Zwycięstw wjechały samochody pancerne, otwierając ogień do bojówkarzy, grupy osowców zajęły stanowiska w budynkach publicznych oraz zaczęły wznosić barykadę w poprzek jednej z głównych ulic. Siły bezpieczeństwa były ostrzeliwane również przez Europejczyków ukrytych na balkonach i w mieszkaniach. Grupa 10 osowców przedostała się na dachy budynków mieszkalnych otaczających plac i otworzyła ogień do policjantów, którzy próbowali okrążyć bojówki OAS.

Po dwóch godzinach siły bezpieczeństwa oczyściły plac Zwycięstw i grupy osowców skierowały się do siedziby nowej prefektury położonej w odległości 300 metrów od placu. Po krótkim okresie ciszy, wybuchły ponownie tam walki między siłami bezpieczeństwa i bojówkami OAS.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wyrok w procesie przemytniczym — przeszło 3 mln zł grzywien

WARSZAWA

12 km. — po kilkunastu dniach rozprawy Sąd Powiatowy dnia 14. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie przemytniczym.

Wszystkich 14 oskarżonych Sąd uznał winnymi zarzucanych im przestępstw i wymierzył im karę bezwzględnej kary grzywny i wyznaczył im wyroki w wysokości kar grzywny pieniężnej, z zamianą w razie niewypłacenia na dalsze okresy pozbawienia wolności do 3 lat. Sąd orzekł także

przepadek na rzecz skarbu państwa dowodów rzeczowych zakwestionowanych w śledztwie (m. in. 300 złotych 20-dolarówek) oraz obciążił oskarżonych kosztami sądowymi, które od wszystkich 14 oskarżonych wynoszą łącznie prawie 300 tys. zł.

Helena Toeplitz skazana została na 3 lata aresztu i 250 tys. zł grzywny, Jerzy Toeplitz — na 2 lata i 100 tys. zł grzywny, Józef Herman — na łączną karę 2 lat aresztu i 500 tys. zł grzywny, Maksymilian Wald — na 3 lata aresztu i 400 tys. zł grzywny, Jakub Lubliński — na 2 lata i 6 miesięcy aresztu oraz 250 tys. zł grzywny, Tadeusz Tosik — 2 lata, 6 miesięcy aresztu i 650 tys. zł grzywny, Adam Pietruszka — 1 rok, 6 miesięcy aresztu i 180 tys. zł grzywny, Anastazja Dudek na 1 rok, 10 miesięcy aresztu i 200 tys. zł grzywny, Krystyna Łosiak — 1 rok, 4 miesiące aresztu i 200 tys. zł grzywny, Natalia Obrębka — 7 miesięcy aresztu i 100 tys. zł grzywny, Rozalia Bryk — 7 miesięcy aresztu i 150 tys. zł grzywny, Włodzisław Kulesza — 7 miesięcy aresztu i 70 tys. zł grzywny, Józef Laskier — 7 miesięcy aresztu i 40 tys. zł grzywny oraz Stefan Dudek — 6 miesięcy aresztu i 15 tys. zł grzywny.

Łączna suma grzywien wymierzonych przez Sąd 14 oskarżonym wynosi 3.116 tys. zł.

## Potwór z Loch Ness znów na widowni

LONDYN

Na zachodzie Europy powstał międzynarodowy komitet badań zjawisk jeziora Loch Ness. Celem zamierzonych prac jest wyjaśnienie sprawy ukazującego się co pewien czas „potwora z Loch Ness” będącego od kilku pokoleń ulubionym tematem prasy całego świata w sezonie ogórkowym.

Duszą komitetu jest pani Konstancja E. White, która wydała już kilka prac na temat legendarnego „węża morskiego”. P. White sugeruje, iż jest on spokrewniony ze smokami chińskimi. Siedzibą komitetu jest Londyn.

## CIEKAWOSTKA

SPOTKALI SIĘ PO RAZ PIERWSZY W MOMENCIE ŚLUBU

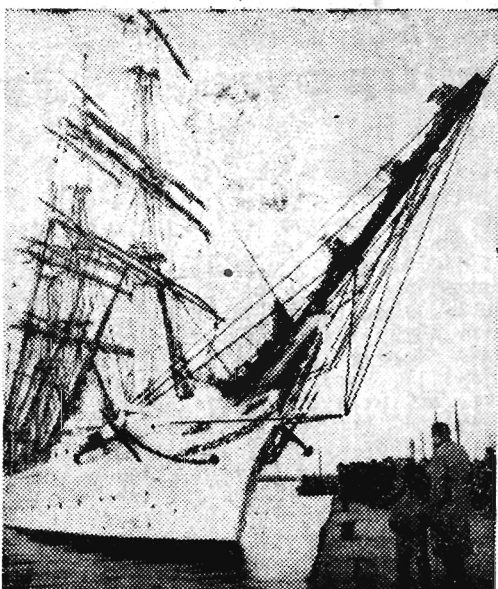
Fakt, że młoda para spotyka się po raz pierwszy dopiero na własnym ślubie, zdarza się — jak się okazuje — nie tylko w romansach z zamierzchłej przeszłości. Za przykład może posłużyć niedzienny ślub 30-letniego Vincenzo Pastori i An-

DNIA

cony z 20-letnią Giuseppe Migliore z Palermo. Miejsce akcji — kaplica w Sienie.

śladowcy właśnie karę więzienia przeczytał ogłoszenie i napisał do młodej Sycyliki. Po kilkumiesięcznej wymianie pismiennej korespondencji, Giuseppe zgodził się wyjść za mąż za Pastorię. Po ślubie panna młoda odjechała do domu, a pan młody został odprowadzony do ości, gdzie ma spędzić jeszcze kilka miesięcy.

## „Dar Pomorza” wyruszył w rejs szkoleniowy



Zagłowiec „Dar Pomorza” z 80 uczniami pierwszego roku kursu nawigatorów Szkoły Morskiej w Gdyni udał się 11 bm. w rejs szkoleniowy do wybrzeży zachodniej Afryki. Portami docelowymi są Takoradi w Ghanie oraz Lagos w Nigerii.

Na zójecku: „Dar Pomorza” odbija od brzo- gu.

CAF — fot. Ucieleuski



RZECZNIK brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że ambasador Związku Radzieckiego w Londynie...

W TRZECIM dniu pobytu w Danii polska delegacja kulturalna była podejmowana przez senat Uniwersytetu Kopenhaskiego...

W DNIE 13 kwietnia członek Związku Władysław Kopeć, naczelny Jugosławii Zoran Polić...

MIEDZY publiczną służbą zdrowia Stanów Zjednoczonych a Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej PRL...

JAK DONOSI agencja UP, Stany Zjednoczone przekazały w czwartek marynarce wojennej...

13 BM. w katowickim Pałacu Młodzieży, rozpoczęła się dwudniowa ogólnopolska sesja pedagogiczna...

W AJWIEKZA rozgłoszenia radio wa NRD „Deutschlandssender”, pracująca na falie długiej...

POLICJA iracka dokonała w Bagdadzie aresztowań wśród członków podziemnej organizacji...

Z obrad konferencji genewskiej

Przygotowania USA do wznowienia prób budzą w całym świecie zaniepokojenie

Apel o niepodejmowanie doświadczeń nuklearnych

GENEWA Komunikat ogłoszony na zakończenie czwartkowego, 19. z kolei plenarnego posiedzenia Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw...

Już sam fakt zabrania głosu przez reprezentantów nieomal wszystkich państw uczestniczących w konferencji genewskiej jest wyrazem...

Oświadczenie prezidenta Kennedy'ego i premiera Macmillana z dnia 9 kwietnia br. wznowiło tylko nasz niepokój. Zdaniem delegacji polskiej...

Naszym obowiązkiem jest dokonać maksymalnego wysiłku, by uczynić zadość pragnieniu milionów ludzi na całym świecie...

zajęli też przedstawiciele ZRA i Brazylii. Z kolei zabrał głos delegat ZSRR Walerian Zorin.

Serie oświadczeń państw neutralnych, które jednoznacznie podkreślały obawę przed wzmożeniem wyścigu zbrojeń w dziedzinie broni masowej...

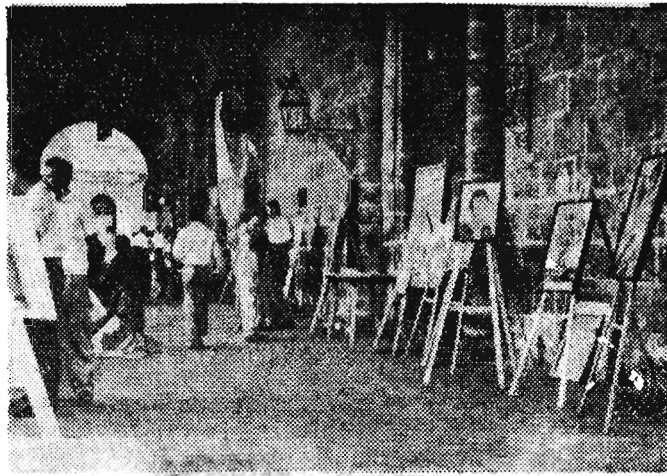
Wyrażając głęboką troskę z powodu impasu w rokowańach trzech, uniemożliwiającego osiągnięcie porozumienia o zakazie prób nuklearnych...

Apel do wielkich mocarstw o niepodejmowanie doświadczeń podczas trwania rokowań genewskich...

Apel Indii podtrzymany został przez delegata Birmy. W podobnym duchu utrzymane było przemówienie delegata Szwecji ambasadora Råberga.

Przeciwko wszelkim doświadczeniom nuklearnym wypowiedział się też delegat Meksyku Padillo Nervo, kładąc główny nacisk na groźbę intensyfikacji wyścigu nuklearnego...

Solidarne stanowisko z innymi państwami neutralnymi



Postęp techniczny w budownictwie tematem obrad komisji sejmowej

WARSZAWA Pod przewodnictwem posła Jerzego Ziębka sejmowa Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej omawiała...

Problem ten naświetlili: przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Stefan Pietrusiewicz...

Wiele krytycznych uwag w sprawie rozwoju postępu technicznego w budownictwie wypowiedział dyrektor podzespołu budownictwa NIK — Feliks Podhorołek...

Walki w Oranie

(Ciąg dalszy ze str. 1) Sytuacja w Oranie jest niejasna. Wiadomości napływające z tego miasta są bardzo skąpe...

Delegat Kanady gen. Burns wyzywał do podjęcia jeszcze jednego wysiłku, póki nie jest za późno, aby zapobiec wznowieniu doświadczeń. Wyraża postawę neutralistów...

W zamachach terrorystycznych, dokonanych 12 bm. przez ultrasów francuskich na terenie całej Algierii zginęło 13 osób...

W Rzymie - międzynarodowe zgromadzenie solidarności z narodem hiszpańskim

RZYM W piątek rozpoczęło się tu międzynarodowe zgromadzenie solidarności z narodem hiszpańskim. Inicjatorem tego spotkania był włoski komitet organizacji...

W skład honorowego komitetu weszli m. in. Bertrand Russel, Pablo Picasso, Ilya Ehrenburg, wicepremier PRL, Eugeniusz Szyr...

Djamiła Bouhired na wolności

PARYŻ Jak podała marokańska agencja informacyjna MAP, władze francuskie zwolniły w tych dniach z więzienia algierską bohaterkę narodową Djamiłę Bouhired.

Przemawiając na otwarciu konferencji, Pietro Nenni, który w latach wojny domowej w Hiszpanii walczył w Brygadach Międzynarodowych...

Faszyści francuscy przegrupowują siły

(Ciąg dalszy ze str. 1) desperackie wyczyny ultrasów wobec niechybnej klęski. Rzecz ma jednak głębsze tło. Prawicowi ekstremiści przy stąpili w tych dniach do gorącego przegrupowania...

szczyt akcją, są posunięciami o czysto propagandowym charakterze dla wykazania tracącym ducha faszyzmem, że gra toczy się dalej. „Dokumenty” Bidault i Salana nie są jedynym dowodem...

W podcieniach placu Katedralnego w Hawanie w każde niedzielne przedpołudnie organizowana jest wystawa i sprzedaż obrazów. CAF

Spór o łóżko zdobione złotem

LONDYN Dwa dzienniki brytyjskie podają, iż w Ghanie ust. spór wywołała wiadomość, że żona ministra przemysłu K. obo Edusei, Mary Edusei...

Dzienniki londyńskie piszą jednak, iż pani Mary oświadczyła, że nie da zastraszyc się wypowiedziami Nkrumah'a lub kogokolwiek innego.

Nowy pomysł Salvadore Dali

MADRYT Salvadore Dali zaproponował hiszpańskiemu tereadorowi Dominguinowi, aby stworzył wielkie z biłkiem w nowym stylu: byk miałby róg pomalowane na kolor błękitny i złoty...

Jouhaud skazany na karę śmierci

PARYŻ Początek drugiego dnia procesu eks-generala Jouhauda był co najmniej zaskakujący. Przewodniczący Sądu odczytał list... eks-generala Salana...

zamyka. Denzot i Arthus mówią o napadach na banki „bardzo dobrze i starannie przygotowanych”, dzięki którym Jouhaud uzyskał dla swojej bandy ponad 40 milionów nowych franków...



Zdjęcie archiwalne Edmunda Jouhauda. Fot — CAF

Galeria świadków, jaka składała zeznania w tym dniu, dowiodła istotnie „gorliwości” Jouhauda w wypełnianiu jego „misji”.

Świadkowie oskarżenia mówią wyłącznie o zbrodniach dokonanych przez OAS na terenie, który kontrolował Jouhaud, to znaczy w Oranie. Jouhaud był tym człowiekiem, który dawał rozkazy wykonania zbrodni, wiele z nich osobiście przygotował i opracował.

Jouhauda w puczu z 13 maja, który oddał władzę generałowi de Gaulle'owi. To samo podkreśla również list generała Massu, odczytany przez przewodniczącego sądu.

Zeznania świadków obrony rzucają również światło na powiązania puczu generalistycznego z 22 kwietnia ub. roku z rządem francuskim. I tu wpływa nazwisko ministra spraw wewnętrznych Freya...

Świadkowie mówią o kontaktach między Freyem a generałami Salanem, Jouhaudem, Zellerem i Challem, którzy stanęli później na czele puczu. Wspólny plan polegał na stworzeniu francusko - algierskiej republiki, złączonej z metropolią.

Na wyraźne pytanie przewodniczącego sądu, świadek odpowiada, że „Pałac Elizejski wiedział o tych przygotowaniach”. W piątek Wysoki Trybunał Wojskowy skazał b. generała Jouhauda na karę śmierci.

**Wyjazdowe plenum WZKR**

**Kółka rolnicze coraz lepsze**

Nieprzypadkowo ostatnie plenum Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych odbyło się w Kamieniu (pow. Nisko). Gromada ta jako jedna z niewielu w kraju wprowadza pełną mechanizację upraw rolniczych. Już dziś miejscowe kółka rolnicze dysponuje 16 traktorami i innym sprzętem wartości 2.150 tys. zł. A budowane obiekty: garaże, szopy, magazyny paliw, pozwalają przyspieszyć, że to co zrobiono — a zrobiono już wiele — jest zaledwie początkiem dobrze zapowiadającej się działalności. Dla uzasadnienia decyzji o odbyciu plenum WZKR w Kamieniu można jeszcze podać to, że uzyskane tutaj plony równają się plonom zebranych w innych okrzegach o znacznie lepszych glebach.

W obradach plenum WZKR wzięli udział: zastępca prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych — J. Bonowicz, zastępca przewodniczącego Przew. WRN mgr Z. Czaja, członek egzekutywy KW tow. K. Baławajder, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW tow. J. Saj-

dak, posłowie na Sejm J. Sabik i Teresa Król oraz prezesi powiatowych związków kółek rolniczych, przedstawiciele powiatowych i miejscowych władz oraz gościnni gospodarze — członkowie zarządu kółka rolniczego w Kamieniu. Uczestnicy plenum zwiedzili obiekty gospodarze, budowane przez miejscowe kółka rolnicze oraz obejrzeli sprzęt rolniczy. Informacji na temat pracy kółka udzielił: prezes W. Bednarz, agronom gromadzki J. Świątkowski oraz prezes PZKR w Nisku J. Mieszkowski.

Do bezsprzecznie ciekawych inicjatyw gospodarczych, z którymi występuje kółko rolnicze w Kamieniu zaliczyć trzeba podjęcie kroków zmierzających do zdrenowania 3,5 tys. ha gruntów. Powstała tutaj spółka wodna. Do końca 1965 r. rolnicy z Kamienia zamierzają zmeliorować 1000 ha gruntów. Mieszkańcy Kamienia stworzą w ten sposób warunki gwarantujące znacznie większe niż dotychczas plony.

Zasadnicza dyskusja na plenum WZKR toczyła się nad referatem na temat: „Rozwój mechanizacji i wyników gospodarcze, finansowe kółek rolniczych w 1961 roku na terenie województwa rzeszowskiego”, który wygłosił prezes WZKR — L. Korga.

Jak wynikało zarówno z referatu, jak też dyskusji nie wszędzie jeszcze w sposób należyty wykorzystuje się w kółkach rolniczych posiadany sprzęt, chodzi zwłaszcza o „przeżył” w kierunku transportu. Pewne niedomagania notuje się w zakresie wkładów członkowskich, zadłużen, gospodarki finansowej. Ogólnie jednak — trzeba powiedzieć — kółka w województwie rzeszowskim mają niezłe osiągnięcia. Zaakcentował to szczególnie mocno wiceprezes CZKR — J. Bonowicz.

Plenum zakończono zostało podjęciem uchwały nakreślającej kierunek dalszego rozwoju mechanizacji na wsi rzeszowskiej. (e)

**Ulepszenie metod nauczania — tematem ogólnokrajowej konferencji**

12 bm. w gmachu Studium Nauczycielskiego w Przemysku rozpoczęła trzydniowe obrady ogólnopolska konferencja wykładowców SN — specjalistów w zakresie metodyki nauczania początkowego.

Uczestnicy konferencji dyskutują nad referatami dr J. Wróbla pt. „Problematyka metodyki nauczania początkowego i jej miejsce wśród dyscyplin pedagogicznych”, dr Antoniego Maćkowiaka pt. „Początkowa nauka czytania i pisania” i znanego przemyskiego pedagoga Józefa Hawlickiego pt. „Budzenie i rozwijanie aktywności myślowej uczniów w nauczaniu matematyki”.

Przewidziana jest praca w sekcjach specjalistycznych oraz udział uczestników konferencji w zajęciach ćwiczeniowych w zakresie nauczania początkowego, przeprowadzanych przez wykładowców przemyskiego SN.

Pedagodzy zwiędzą przy okazji Przemysł, historyczny zamek w Krasiczynie i zobaczą występy zespołów artystycznych przy SN. kas

**Wojewódzka narada aktywu TRZZ**

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Rzeszowie zwołał naradę aktywu dla omówienia aktualnych zagadnień dotyczących działalności Towarzystwa. Narada odbywa się w dniu dzisiejszym (sobota) w Iwoniczu Zdroju. Zebrani wysłuchają referatu przedstawiciela Rady Naczelnej TRZZ na temat „Zagadnienie Ziemi Zachodnich w programie działalności TRZZ” oraz referatu prof. Mariana Aleksiewicza nt. „Udział mieszkańców Rzeszowszczyzny w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich”.

Przewodniczącą Zarządu Powiatowego TRZZ w Krośnie zapozna uczestników narady z rozwojem i działalnością Towarzystwa w powiecie krośnieńskim, a sekretarz Zarządu Wojewódzkiego — Stanisław Piwiński — z przygotowaniem do V Tygodnia Ziemi Zachodnich.

W niedzielę wszyscy wyjadą autokarem na zwiedzenie Bieszczadów i do Jabłonki, przed pomnik gen. Świerczewskiego.

**Leszek Mech**

**Tak długa nieobecność**

ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „NOWIN RZESZOWSKICH”

W mieście, którego nie mogę opisać, gdyż nie wiem jak wygląda, bo nigdy w nim nie byłem, nie widziałem żadnej fotografii tamtego krajobrazu, a wiem tylko, że nosi nazwę Jenakijewo i można je odnaleźć na mapie w rejonie Donbasu, w rodzinie byłego oficera Armii Czerwonej, a w cywilu wykładowcy w technikum, urodziły się bliźnięta. Dziewczynki. Krewini powiedzieli matce: „Wiesz co kochana, powinnaś dać im imiona dwóch zmarłych córek. Wojna zabrała ci Świetlanę i Ludmiłę, w ten sposób zachowasz ich pamięć”. Dwadziesięcioletnia matka odrzekła gwałtownie: „Nie. Nigdy. Ja wierzę, że Luda żyje. Świetlana zginęła, nlech więc jednej będzie Świetlana, ale na Ludmiłę nie zgodzę się. Ona żyje”. Drugiej córce dano na imię Rimma. A kiedy przyszedł 14 grudnia, rodzina Boczarowów obcho-dziła urodziny dziecka zaginionego w wojennej zawierusze. Był rok 1947.

JEST ROK 1962. 20 stycznia pod adresem Lidii Skibickiej - Rydzikowskiej przychodzi list z Hamburga. Dziewczyna niecierpliwie rozrywa kopertę. Z niedowierzaniem czyta: „Gnädige Frau Lidia, z radością możemy zakomunikować, że matka Pani, Anna Boczarowa, żyje. Wraz z całą rodziną zamieszkuje w Związku Radzieckim”. List wędruje z ręką do rąk. Mąż — Artur Skibicki, Przybrana matka — Bronisława Rydzikowska. Jej małżonek — Ryszard.

— Nie płacz mamusiu — mówi Lidia. I sama czuje jakiś skurcz w okolicy serca. Czekala na tę jedną chwilę, wierzyła, że przyjdzie, przygotowywała się na jej przyjęcie, ale w liście nieznany jej pan Szperliński pisze o... matce. „Spodziewałam się, że znajdę ojca, nie spodziewałam się, że znajdę matkę. Myślałam, że już nie żyje. Była w Oświęcimiu” — powiedziała później do dziennikarza.

14 lutego listonosz przynosi wezwanie do telefonicznej rozmowy. Wzywa Jenakijewo. Lidia jeszcze nie wie, że w tym mieście mieszka jej rodzina. I raptem słyszy daleki głos: „Ludoczka! To był głos matki. Niewiele więcej słów wypowiedziały do siebie tego dnia. Poszukiwały i odnajdywały się w milczeniu. A potem jeszcze wzruszenie ojca i głosy sióstr. „Mam słosty” pomyślała radośnie Lidia. Tu, w Oświęcimiu, była jedynaczka.

Trzy dni później przyszedł pierwszy list od matki. „Córeczko najdroższa... po wyjściu z obozu przysięgam sobie, że do końca życia nie ustanie w poszukiwaniach... żyjesz, jesteś. Jak mamy wyrazić naszą wdzięczność dla ludzi, którzy opiekowali się Tobą przez długie 17 lat... Twoja Matka, Ojciec i Siostry”...

Serdeczne są listy od bliskich. 20 lutego przyszedł pierwszy list od ojca. W dwa dni później napisały siostry: Świetlana, Rimma i Olga. Odezwał się też wujek — brat mamy — z Klajpedy. W listach matki Lidia odnajduje nieznane jej dzieciństwo, szuka odpowiedzi na swe tysięczne pytania, odkrywa ścieżki zagubionej w mgłę czasu wędrowki. Matka pisze:

„...14 stycznia 1945 roku wszystkie matki pod konwojem przyszyły do Waszego bloku. Wtedy po raz ostatni wzięłam Cię na kolana i mówiłam — pamiętaj, że Twoje nazwisko Boczarow, że imię matki Anna, a ojca Aleksander, że tata Twój jest oficerem, że oj-

czyzną Twoją — Związek Radziecki, że urodziłaś się w Mińsku. Odpowiedziałas, że „Ja to będę pamiętać, mamusiu”. I to był ostatni dzień, w którym Cię widziałam, córeczko. 18



Ludmiła Boczarow — Rydzikowska — Skibicka. Jej dziecko oskarżają czas, który minął.

stycznia wywieźli nas Niemcy do Belsen. Tam bardzo morderzy głodem. 15 kwietnia wyzwolili nas Anglicy. Przyjechał do nas przedstawiciel radziecki i ja poprosiłam o umożliwienie mi odwiedzenia Oświęcimia. Tam przecież Ty, córeczko, zostałas. Wtedy lejt nam odpowiedział, że wszyscy obywatele radzieccy z Oświęcimia zostali wywiezieni do ZSRR. Po wojnie zaczęłam pracować w domu sierot. Myślałam, że tam może trafić na Twój ślad. Tysiące dzieci przeszło przez moje ręce. Ale Ciebie wśród nich nie było.

Zacząłam dowiadywać się u ludzi, co wrócili z Oświęcimia. Ktoś mi powiedział, że dziecko podobne do mojej córki wzięła jakaś Ukrainka. Dwanaście lat poszukiwałam Cię bez rezultatu. W 1956 roku napisałam do Moskwy, do Czerwonego Krzyża. Podałam swój numer — 70071. I znowu ani słychu. Aż 10 lutego otrzymałam z Moskwy list z fotografią, na której poznałam Ciebie”.

W niedużym, wązłutkim pokoiku, w którym wzdłuż jednej ściany stoi dziewięć słowiczych klatek („kacik mojeje go męża” mówi pani Rydzikowska), pięćdziesięcioletnia kobieta często powraca myślami do ostatnich wydarzeń. Oświęcimskie dziecko pokochała macierzyńską miłością. I-leż wyrzeczeń, ile godzin swe-

bardzo martwimy się o Lidię. Nie jest za silna. Miała takie ciężkie dzieciństwo”.

Ciężkie dzieciństwo... Okrutne dzieciństwo. To były lata w Oświęcimiu, wśród śmierci mającej sto twarzy — doktora Mengele, wszy, krematoryjnego komina, lufy re-wolweru, pałki. W relacji spisanej dla oświęcimskiego muzeum odnajdujemy także tragiczne wspomnienia o Lidii: nie umiała się bawić z dziećmi, zbierała je w gromadkę, przykazywała klęczeć z podniesionymi rękami, krzyczała głośno: „Cicho! Zaraz przyjdzie Mengele i pójdiesz na rewir i do pieca!”, wkładała im pod pachy patyki, oglądała je jak termometry, a potem niespodziewanie przewracała dziecko i ciągnąc za nogi wołała: „Do pieca!”

Rydzikowscy przypominając tamten czas mówią: „Lidia nie umiała wcale płakać. Ze zdziwieniem patrzyła na lzy i dzieci. Gdyśmy się jej zapytali — dlaczego nie płacze? — odpowiedziała: „W obozie nikt nie płakał. Ludzie szli do pieca i nie płakali”. To nie było już dziecko.

Państwo Rydzikowscy są przywiązani do swej wychowanki. Do swej córki. W ich domu oświęcimskie dziecko odnalazło najpiękniejszy kwiat — miłość.

Jak trafiła do tej rodziny? Bronisława Rydzikowska pamięta każdy szczegół minionego:

— Mój brat, Julian Chyćk, zginął w Oświęcimiu. Gdy Rosjanie wyzwolili obóz powędziłam do męża: „Idź i porozmawiaj z ludźmi, może coś o Julianie ci powiedzą”. Poszedł, a gdy wrócił, to nie mógł nawet słowa wypowiedzieć. Później rzekł: „Idź i ty sama wszystko zobacz”. Wybrałam się na drugi dzień. W obozie pełno było trupów. Ludzie, którzy żyli, przypominali same szkielety. Tak trafiłam do baraku z dziećmi. Podeszły do mnie dwie duże dziewczynki, Czeszki i proszą: „Niech nas pani zabierze z sobą”. Wtem czuje, że ktoś mnie gaska po nodze. Patrzę, a tu przy mnie stoi takie czarne chuchcherko i prosi: „Weź mnie, ciciu!” Zapytałam: „A będziesz pasła gęsi?” „Będzie” odpowiedziało dziecko. Zabrałam je z sobą. Gdy tak nieraz popatrzę na Lidię i przypomnę jak ona wtedy wyglądała, to same lzy mi się leją. Włosy miała obcięte do skóry, nogi



Ryszard i Bronisława Rydzikowscy oraz mąż Ludmiły — Artur Skibicki. Foto: Wł. Dziurzycki

**Międzynarodowe spotkanie esperantystów w Rzeszowie**

W poniedziałek 16 bm. odbędzie się w Rzeszowie w sali nr 30 Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Okrzei 7 II p. spotkanie młodzieży esperantycznej FDJ z Lipska (NRD) z rzeszowskimi esperantystami zorganizowanymi w ZMS.

Miłe widziana będzie na spotkaniu młodzież niezrzeszona oraz wszyscy zainteresowani. Początek spotkania — godz. 19.

**38 mln oszczędności na materiałach i surowcach uzyskają ZPG w Dębicy**

Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy bardzo energicznie zabrały się do porządkowania gospodarki materiałowej. Specjalistyczny zespół zakładowy, złożony z przewodniczących zespołów problemowych i kierowników wydziałów produkcyjnych, rozpatrzył wnioski i projekty dotyczące ulepszenia gospodarki surowcowo - materiałowej, przeprowadził wśród załogi ankietę.

Ogółem wpłynęło ponad 100 wniosków, które po odpowiednim preselekcjonowaniu i uzupełnieniu przekazano poszczególnym zespołom problemowym. W głównych zarysach opracowany został program zamierzeń na 5-latkę. W wyniku jego realizacji, „Dębica” zamierza uzyskać tylko w br. ok. 38 mln zł oszczędności. Sumę

tę uzyska się głównie przez zwiększenie o 3 proc. udziału kauczuku syntetycznego zamiast kauczuku naturalnego w produkcji ogumienia (oszczędność ok. 10 mln zł). Podobnej wielkości oszczędność ma zamiar uzyskać zakład dzięki wprowadzeniu w miejsce sadzy półaktywnej importowej, sadzy krajowej. Zastosowanie pocienionego kordu do opon motocyklowych przyniesie ok. 7 mln zł oszczędności.

Dalsze oszczędności „Dębica” uzyska w wyniku zastąpienia części zużycia stearyny frakcją mydlaną — (produkt odpadowy zakładów w Kędzierzynie), przejścia na produkty niektórych rodzajów opon z 6-warstwowych na 4-warstwowe, zmniejszenia ubytków surowców sypkich itd.

dnyku. Mówi: „To ja znalazłam! To ja sama zaczęłam szukać!” I istotnie pisała wszędzie, ale zewsząd otrzymywała odmowne odpowiedzi. Po wielu niepowodzeniach kolega w pracy podał jej hamburski adres Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Stamtąd też przyszła szczęśliwa odpowiedź. I od tamtego dnia w spojrzeniu, w ruchach, można wyczuć jej wewnętrzne napięcie. Niedawno chorowała. Przecież to nie była równieź pewnego rodzaju odpowiedzialnością na uwrażliwienie organizmu, skutkiem zakłócenia i niepokoju...

Przybrana matka, którą Lidia opiekuje się troskliwie, podczas nieobecności córki powiedziała: „Razem z mężem

odmrożone, wargę tak głęboko rozciąga, że przez dwa lata nie mogła się wygoić. Zagłodzona. Mówiła mieszając słowa polskie i rosyjskie. Na rączce miała numer 70072. Mówiła, że ojcu na imię Aleksander, że ma brata Michała, a matka została zastrzelona. I tak już Lidia została u nas. Nie mieliśmy dziecka, więc Lidię uważaliśmy za własne.

Pani Rydzikowska wstaje, przeprosza mnie na chwilę, wychodzi do sąsiedniego pokoiku i powraca z papierem w ręku. Kładzie go przede mną. Czytam: Sąd Grodzki w Oświęcimiu. Spoglądam na datę —

# DOKONCZENIE

3

24 czerwca 1947 rok. Mimo woli nasuwa mi się skojarzenie z siostrami Ludmiły, urodzonymi w tym samym roku. Dokument głosi, że Lidia nieznanego nazwiska powierza się opiece Rydzikowskich i dziecku nadaje się ich nazwisko.

— Później Lidia poszła do szkoły — wspomina pani Bronisława. — Ja musiałam iść do pracy, gdyż mąż nie mógł zarobić i utrzymać domu i na szkołę córki. Pracowałam do chwili, aż Lidia zdała maturę w Technikum Chemicznym w Dworach. Lidia chciała się dalej uczyć, my również tego pragnęliśmy, ale nagle zachorowała na anemię i wtedy nasze plany upadły. Lidia postanowiła pójść do pracy.

W laboratorium, gdzie ją zatrudniono, po pewnym czasie przeniesiono ją do tryznanówki. Nie mogłam się na to zgodzić. Lidia była za słaba. Poszłam do sekretarza i on wszystko załatwił.

Zycie dziecka w robotniczej rodzinie nie było usłane różami. Aby córka mogła się uczyć, przybrała matka musiała pójść do pracy. I właśnie tamte dni najśmieszniej zespół młoda dziewczyna z przybranymi rodzicami. Domowe troski łagodzą jej uśmiech — uśmiech córki. I chociaż nigdy nie ukrywano przed dzieckiem faktu, że ma gdzieś w świecie ojca — dom w Oświęcimiu stał się dla niej schronieniem rodzicielskim. I teraz, gdy z odda" przypląnęły słowa matki, gdy spełnił się sen dziecka i marzenie dziewczyny, Lidia uważa, że ma dwie rodzicielki. „Ja do ciebie wrócić” mówi zawsze swej matce w Oświęcimiu. Słowa te zapewne powtórzy i w Jenakiejewie. I odtąd żyć będzie z sercem podzielonym, a w jed-

nym domu wspominać będzie inny próg. Chyba, że otrzyma własne mieszkanie, o którym marzy wraz z mężem. Wtedy do matek przybywać będzie wraz z mężem... w gościnę.

**Z**A MAŻ WYSZŁA NIE-DAWNO. W grudniu ubiegłego roku. Ożenek można nazwać sąsiedzkim. Artur Skibiński mieszkał trzy bramy dalej. Lidia zamierzała wstąpić na chemiczne studia wieczorowe i wtedy poprosiła Artura o korepetycje. Po roku był już jej mężem. Stanowią dobrą parę. Oboje są przystojni. Szczęśliwi. Pracują też razem w Oświęcimskich Zakładach Chemicznych. Lidia jest asystentem projektanta. Artur wieczorami dojeżdża do Politechniki Śląskiej. W zeszłym roku nabył na raty skuter. Lubią wycieczki. Często rozkładają na stole mapę i wycieczają szlak swej podróży do Jenakiejewa. Tuż przed moim przyjazdem przyszło zaproszenie od rodziców Lidii na trzymiesięczny pobyt w Jenakiejewie. Zapraszają córkę z mężem i państwo Rydzikowskich. Wybierają się wszyscy wspólnie.

W Związku Radzieckim historia Lidii stała się tematem dnia. Do Oświęcimia zapowiadzieli swe przybycie dziennikarze radzieccy. Z Lidia przeprowadza się telefoniczne wywiady. Skąd się bierze tak silne zainteresowanie? Odpowiedź jest prosta — wojna ukażała jeszcze raz swą nieodmiennie okrutną twarz. Dziecko oddzielone od matki w oświęcimskim obozie, dziecko, które przeszło potworną gehennę, po siedemnastu latach odnajduje rodzinę w mieście odległym o setki kilometrów. W tej walce o odzyskanie najbliższych pomagali Lidii dziesiątki ludzi: w pra-

cy paa Zamrzycki, kolega, pisał listy do znajomych korespondentów w świecie i on właśnie podał szczęśliwy ham burski adres Niemieckiego Czerwonego Krzyża, którego przedstawiciel pan Szperliński przesyłał do Oświęcimia dziesiątki blankietów z żądaniem ich wypełnienia, albowiem mogli być pomocne w tropieniu zatartych latami pożoż ścieżek. Nie wiemy, ile jeszcze ludzi brało udział w pięknej sztafecie podania ręki... Jakże wzruszająca jest korespondencja nadchodząca do Lidii. Piszą obcy ludzie i dzielą się swym wielkim wzruszeniem, szczęście nieznanym osobom stało się i dla nich promieniem. Przyszedł list i od żołnierza, który wyzwalał Oświęcim, który przypomina sobie jak bawił się z czarną dziewczynką. To są promienne listy, pełne słońca i blasku, i też. Albowiem i by mogą wyrażać szczęście.

W baraku, skąd wyszła Lidia, było jeszcze sto osiemdziesiąt dzieci. Niewiele odnalazło rodziców. Lidia pamięta swoje oświęcimskie koleżanki, z niektórymi przyjaźni się po dziś. W Krakowie studiując medycynę Ewa Kyrz. W Oświęcimiu uczy dzieci Halinka Budziłko.

W pobliskiej Brzezince pozostało niewiele śladów obozu. Niemcy wysadzili krematorium. Baraki poszły w ruinę. Ale tamten czas wraca ku ludziom stu drogami — to ziemia oddaje przechowywaną tajemnicę pamiętnika, to życie zaczyna powtarzać opowieść podobną do tej, jaką zanotowałem w maciupkim pokoiku państwa Rydzikowskich. A wszystko znaczy jedno — piękno i wartość ludzkiego życia są najwyższym dobrem na ziemi. Ich zniszczenie oznacza zbrodnię. Dzieje Ludmiły Boczarow - Rydzikowskiej - Skibińskiej oskarżają czas, który minął. Czas wojny. Czas zbrodni.

LESZEK MECH

## Irena Santor i piosenka „Gdy mi ciebie zabraknie“...

Kurpiony II Plebiscytu na Polską Piosenkę napływają nieprzerwaną falą. Jak dotąd prym dźwierz województwo zielonogórskie. Na drugim miejscu uplasowały się kolejno: województwo katowickie i wrocławskie. Odmienne jak w roku ubiegłym małe osiedla i wieś nie włączyły się jeszcze do plebiscytu. Odpowiedzi nadchodzą w większości z dużych miast.

Okazuje się, że jednak mężczyźni bardziej interesują się piosenką niż kobiety. Czerokrotnie więcej odpowiedzi nadeszłał jak dotąd przedstawiciel pięci brzydkiej.

Nic też dziwnego, że w takiej sytuacji większość głosów zbierają nasze piosenkarki. Irena Santor zajmuje nadal czołową pozycję, tuż za nią „krocy” Stawa Przybylska.

Piosenka Jerzego Abratowskiego „Gdy mi ciebie zabraknie” jest nadal liderem plebiscytu.

Cepelkowskie laleczki i ludowe pisanek.

CAF—fot. Miedza



## Sportowy

**PIŁKA NOŻNA**  
**III LIGA**

W KROŚNIE: Krosno — Resovia (sobota, 16,00)  
W JAROSŁAWIU: JKS — Stal St. Wola (niedziela, 16,00)  
W MIELCU: Stal Ib — Czujaw Przemysł (sobota, 16,00)  
W RZESZOWIE: Stal Ib — Wisłoka Debica (sobota, 16,00)  
W PRZEMYŚLU: Polonia — Polna Przemysł (niedziela, 16,30)  
W GORLICACH: Górnik — Unia Sarzyna (niedziela, 15,30)

**LISTA III-LIGOWYCH STRZELCÓW BANDASIEWICZ SAMOTNYM LIDEREM**

Prostujemy od razu drobną pomysłkę. Strzelcem drugiej bramki dla Stali Stalowa Wola w meczu z rezerwą Stali Mielec nie był, jak podawaliśmy w sprawozdaniu, Dymowski II, lecz Dymowski I, grający na pozycji pomocnika. Przy tym stanie rzeczy lista najlepszych strzelców w III lidze nie posiada już dwóch przedowników. Na pozycję samodzielnego lidera wrócił Bandasiewicz

13 — Bandasiewicz  
12 — Dymowski II  
10 — Chmielowicz  
9 — Olejarski  
7 — Sekulski, Cupiał, Szczerba, Komurkiewicz, Poświat  
6 — Krawecki, Grabowski, Burdzy, Kuźma.

Przy okazji informujemy czytelników „Stadionu”, że na skutek mylnej informacji, zniekształceniu uległ wynik spotkania o mistrzostwo klasy A pomiędzy LZS Przybyśzówka i Stala Ib Stalowa Wola. Mecz zakończył się zwycięstwem Stali w stosunku 5:1 (3:1).

**KLASA A GRUPA POŁNOČNA**  
W PRZEMYŚLU: Polonia Ib — Stal Nowa Debica — 14,00  
W RUDNIKU: Orzeł — LZS Przybyśzówka — 14,00  
W NISKU: Stal Ib St. Wola — Slarka Tarnobrzeg — 11,00  
W JAROSŁAWIU: LZS Przedmieście — JKS Ib — 11,00  
W NISKU: Zenit — Orzeł Przeworsk — 15,00  
W ŁANCUCIE: Stal — Stal Gorzyce — 15,30

**II LIGA**  
W LUBLINIE: Motor — Start Gniezno  
W ŁODZI: Tramwajarz — Krosno  
W TARNOWIE: Unia — Śląsk Świętochłowice  
W ZIELONEJ GÓRZE: Zgrzebniarka — Wanda Nowa Huta  
W OPOLU: Kolejarz — Sparta Srem  
W PILE: Polonia — Apator Toruń

## rozkład jazdy

**GRUPA POŁUDNIOWA**  
W JASLE: Nafta — Stal Sanok — 15,00  
W SĘDZISZOWIE: Lechia — Gryf Mielec — 15,00  
W RZESZOWIE: Bieszczady — Walter Rzeszów — 11,00  
W KROŚNIE: Krosno II — Wisłoka Ib Debica — 8,00  
W RYMANOWIE: Start — Czarni Jasio — 15,00

**SIATKÓWKA I LIGA (mężczyźni)**  
W ŁODZI: AZS Łódź — Górnik Katowice  
AZS Gdańsk — Stal Mielec  
AZS Gdańsk — Górnik Katowice  
AZS Łódź — Stal Mielec

**PÓŁFINAŁY PUCHARU POLSKI**  
**JUNIORZY**  
W NYSIE: Rzeszów — Łódź, Kraków — Opole, Rzeszów — Opole, Kraków — Łódź, Łódź — Opole, Rzeszów — Kraków.  
**JUNIORKI**  
W TARNOWIE: Startują reprezentacje Warszawy, Wrocławia, Krakowa i Rzeszowa.

**BOKS KLASA B**  
W KROŚNIE: Krosno — Pektowin Jasio — 18,00  
W PRZEMYŚLU: Polonia — Stal Nowa Debica — 11,00

**TABELA**

1. Stal Sanok	6	9:3	78:42
2. Polonia Przem.	5	7:3	61:35
3. Stal N. Debica	6	7:5	60:48
4. Górnik Gorlice	6	7:5	64:54
5. Pektowin Jasio	5	3:7	37:61
6. Krosno	6	2:10	27:91

**SPOTKANIE TOWARZYSKIE**  
W Debicy: Wisłoka — Stal Mielec — 17,00.

## Krótko o filmie

Dwadzieścia trzy państwa, a wśród nich Polska zgłosiły już swój udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes. Tegoroczny festiwal odbędzie się w dniach 7—21 maja. Każda ze zgłaszających się kinematografii może przedstawić 1 film długo- i 1 krótkometrażowy.

Film ten zwraca uwagę nie tylko ze względu na swój literacki pierwowzór, ale także dlatego, że zagra w nim Maria Schell, która niedawno została szczęśliwą matką. Wybitna ta aktorka ostatnio występowała w seryjnych, drugorzędnych filmach amerykańskich, toteż jej powrót do filmu prawdziwie artystycznego oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

muzycznego „My fair Lady”, które od wielu lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem na deskach scenicznych. Za same prawa do sfilmowania „My fair Lady” wytwórnia zapłaciła 5 i pół miliona dolarów.

Od 23 do 30 czerwca br trwać będzie w Krakowie II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Fundatorami nagród są: minister kultury i sztuki oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa.

Światowy bestseller „Księga z San Michele” Axel Munthe, którego kolejne polskie wydanie wchodzi w tych dniach na półki księgarskie, będzie sfilmowany w NRF.

Amerykańska wytwórnia Warner Brothers podjęła decyzję zrealizowania filmu według słynnego widowiska

### Wojciech Pomykała

# BAZA

3. Zdobyć dane na temat plutonu cyklistów (czy jest przydzielony do danego oddziału, czy działa samodzielnie).

4. Zdobyć dane o działkach używanych w piechocie.

5. Sporządzić dokładny szkic składu amunicji w Stawęcinku.

Na zakończenie rozmowy otrzymał Willi 70 złotych wynagrodzenia.

Siedemdziesiąt złotych to niedużo, ale czy wiadomo „co będzie jutro”? Dawny włamywacz, a dzisiaj szpieg niemiecki nie miał nigdy skłonności do martwienia się o najbliższe tygodnie. Nic też dziwnego, że kiedy „poczuł” pieniądze, postanowił się zabawić. Tego wieczoru spotkać można było Willego w gronie dawnych znajomych w peryferyjnych knajpach znanych z niezbyt doborowego towarzystwa. Niektórzy oczywiście gotowi byli nazwać to towarzystwo właśnie doborowym. Wielu z nich miało za sobą przecież nie byle jaki staż więzienny.

— No to, panowie, wypijmy. — W tym miejscu Willi wznosił kieliszek.

— Dawnośmy się tu nie widzieli — odpowiedzieli jego kompani. — Co ty teraz robisz?

— Tak naprawdę, to aż dziwne. Po prostu służę w wojsku polskim.

— Na to ci przyszło.

— Wyobraźcie sobie.

— To tak dobrze w wojsku polskim płacą, że możesz nam wódkę stawiać?

— Głupiś bratku i tyle. Czy widziałeś, żeby w którymś wojsku po ludzku płacili?

Willi zaśmiał się.

— Ale chyba nie włamałeś się znowu ostatnio do jakiejś kasy?

— Nie, teraz kasy same się przede mną otwierają.

— Jak się to robi?

— Trzeba mieć dostateczną ilość sprytu. Okazuje się, bracie, że nasza ojczyzna też gotowa jest nieraz coś niecoś zapłacić. Zwłaszcza gdy chce się jej służyć.

— Zaczynasz coś, bratku, dziwnie mówić. Ojczyźnie służyć? Czyś ty czasem do policji nie wstąpił? Takich słów używasz, których dawniej trudno u ciebie było usłyszeć.

Willi był już porządnie pijany.

— Policja, nie policja, mogę wam powiedzieć, że jestem teraz na państwowej służbie.

— Bujasz coś. Zdecyduj się, czy jesteś na państwowej służbie, czy służysz w wojsku polskim.

— I to, i to. A zresztą, czy to wszystko ma jakieś znaczenie? Naplijmy się, chłopaki.

### XI. Sarnicki odnawia znajomości...

W okresie kiedy Eiznerowicz prowadził codziennie intymne rozmowy z szeregowcem samodzielnego batalionu w Toruniu, znany nam już Zygmunt Sarnicki czuł się znakomicie. Zasadnicze kłopoty materialne miał już za sobą. Od czasu gdy zawitał w gościnne progi Gdańska, by nawiązać kontakt z szefami ośrodka wywiadu ofensywnego, minęło już parę tygodni. Część zadań szpiegowskich zdołał wykonać, nad innymi właśnie pracował. Nowi szefowie nabrali już do

niego zaufania. Zwiększano mu też coraz bardziej honoraria. Zastanawiał się teraz w jaki sposób podziękować kapitanowi Enzelowi — zastępcy attache wojskowego ambasady niemieckiej w Warszawie. Jemu to przecież zawdzięczał nawiązanie „złotodajnego kontaktu”. Sarnicki jako były pracownik polskiego II-oddziału wiedział jednak doskonale, że w pracy wywiadowczej należy unikać wszelkich kontaktów, które powiększają ryzyko. Po zastanowieniu postanowił więc nie tylko nie odnawiać znajomości z kapitanem Enzelem, ale nawet z osobami, u których bywał kapitan i inne osobistości z ambasady niemieckiej.

Pewnego popołudnia Sarnicki pojechał do Rembertowa. Postanowił bowiem zdobyć wiadomości o mieszczących się tam Zakładach Pirotechnicznych. Był w nich zatrudniony jeden z jego dawnych znajomych. Rembertów jest niedużą miejscowością i trudności ze znalezieniem prywatnego adresu owego znajomego zostały szybko pokonane. Sarnicki nie ukrywał swojej radości ze spotkania:

— Dzień dobry Staszek! Strasznie dawno cię nie widziałem. Co u ciebie słychać? Jak ci się powodzi?

— U mnie nic nowego. Służę dalej w wojsku w tej dziurze w Rembertowie. Poza tym ostatnio awansowałem.

— To moje gratulacje.

— Trochę spóźnione, ale zawsze przyjemne.

— Powiadają, że lepiej późno niż wcale. Musimy więc oblać ten twój awans. Może wstąpimy gdzieś — zaproponował Sarnicki.

— Bardzo chętnie, ale przyznam ci szczerze, że nie bardzo mam ochotę robić to tu w Rembertowie. Na szczęście Warszawa niedaleko, zawsze można wsiąść w pociąg i zaraz być w stolicy.

(cdn)

Sobota i niedziela 14 i 15 kwietnia 1962 r.



RZESZÓW Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka...



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza...



KLUB ZMS 'ISKRA' - sobota - Wieczorek taneczny...

DOM KULTURY WSK (ul. Dąbrowskiego) - film oświatowy 'Afryka'...

Wieczór pieśni i tańca - WDK sala widowiskowa...

KLUB DOBREGO FILMU - sobota - Zestaw filmów z Gerardem Philippem...



APOLLO (ul. 3 Maja) - Cieszal Na sali operacja...

GOPLANA (Stariomiescie) - sobota - Bitwa o Kozł Dwór...

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - sobota - Nieczynne niedziela...

PRZODOWNIK (ul. Piastowski) - sobota - Wyższa zasada...

SWIT (ul. Langiewicza) - sobota - Tańcząca wiosna...

PORANKI NIEDZIELNE APOLLO - Czarodziejska beczka...

GOPLANA - Dwie Dorotki...

MEWA - Bibi...

PRZODOWNIK - Arena przyjaźni...

SWIT - Spiewające psy...

WDK - Czarodziejska studnia...

ZORZA - Krawiec i księżę...

BRZOZÓW Robotnik - niedziela - Kwiecień...

JAROSŁAW Gdynia - sobota, niedziela - Kryptonim 'Cicero'...

JASŁO Syrena - sobota, niedziela - Krzyżacy...

KOLBUSZOWA Grażyna - sobota, niedziela - Porucznik Marynin...

KROSNO Pionier - niedziela - Dotknięcie nocy...

LESKO Jutrzenka - sobota, niedziela - Champlion...

LEŻAJSK Radocé - sobota, niedziela - Ogniomistrz Kaleń...

LUBACZÓW Melodia - niedziela - Gorsza miłość...

ŁANCUT Znicz - sobota, niedziela - Ludzie na moście...

MIELEC Bajka - sobota, niedziela - Garbus...

DK - sobota, niedziela - Dwaj panowie...

NISKO San - sobota, niedziela - Zaduszkę...

PRZEMYSŁ Bałtyk - sobota - SOS 'Titanic'...

PRZEWORSK Warszawa - sobota - Zuzanna i chłopcy...

ROPczyce Przyjaźń - sobota, niedziela - Wojna i pokój...

STALOWA WOLA Ballada - sobota - Pleśń purpurowego kwiatu...

TARNOBREZEG Wista - niedziela - Niska nie ma prawdy...

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05...

PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 10.00 Dla szkół...

lektwo 87.20 Świat na ścieżce - film fab. (radz.) dla dzieci...

PROGRAM I Program dnia: 6.00 7.00 8.00...

PROGRAM II Program dnia: 7.20 8.20 9.20...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 10.00 Telekonkurs...

PROGRAM II Program dnia: 7.20 8.20 9.20...

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 13.30 Reportaż...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 10.00 Telekonkurs...

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 13.30 Reportaż...

Komunikat WOPP Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie...

Spotkania z radnymi Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu...

Dr Marii Węglowskiej serdeczne podziękowanie za pomoc okazaną Powiatowej Przychodni...

Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemiennych Oddział w Gliwicach...

na Budowie 280 w Solinie k/Leska (zapora wodna) niżej wymienionych pracowników:

— Maszynistów — majstrów — i techników robót torowych i drogowych

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 Główne Kierownictwo Budów w Przemysłu

50 robotników do robót melioracyjnych zatrudni Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-melioracyjnych

PRACOWNICY POSZUKIWANI 5 PRACOWNIKÓW do hodowli koni oraz 20 PRACOWNIKÓW (kobiety) do prac polowych...

KWALIFIKOWANYCH TOKARZY zatrudni natychmiast TARNOBREZKA FABRYKA OBRABIAREK...

KIEROWNIKA domu handlowego, 15 KIEROWNIKÓW STOSK I SPRZEDAWCÓW, 2 KUCHARZY, KELNERÓW...

zatrudni natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO...

15 KOBIET do prac polowych i ogrodowych na okres od dnia 25 kwietnia do 30 listopada 1962 r.

Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu w Krakowie, Wawel, bud. nr 8

na wydzierżawienie sadu owocowego przy zamku w Baranowie Sandomierskim...

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie

na sprzedaż samochodu osobowego marki 'Warszawa' M-20.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi w Mielcu...

GOSPODARSTWO rolne, 12 ha puzno-buraczanej ziemi, oparłony ogród owocowy...

Druk. Rzeszowski Zakład Graf. K-1-886

PRACA POMOC domowa potrzebna zaraz. Wiek 40-50 lat, 500 zł. miesięcznie...

Z GUBY OCHAT Mieczysław zam. w Czarnem, pow. Ropczyce...

LOKALE DWA pokoje, kuchnia w Chorzwie zamienić na mniejsze w Rzeszowie...

RÓŻNE GARBUEJEMY, farbujemy skóry baranie i wszystkie futerki...

